№ 182 (2982). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 5 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

POWIERZCHNIA A GŁĘBIA.

Londyn w czasie strajku górniczego.

Londyn, w czerwcu.

Kto chciałby naocznie przekonać się, jak wygląda Anglja po majowym strajku powszechnym i podczas trwającego wciąż strajku węglowego — powinien ominąć Londyn i wyjechać na północ, do ośrodków przemysłu metalowego, czy na zachód, do „czarnej krainy" (Black Country) — tam, gdzie górnicy strajkują, a robotnicy innych zawodów powiększają szeregi bezrobotnych wskutek braku węgla.

Stocznie w Newcastle wyczerpały swe zapasy węgla i bardzo niechętnie kupują drogi, zagraniczny opał na utrzymanie w ruchu zakładów. Wielkie piece w Sheffield gasną stopniowo, a w Walji i Szkocji, gdzie górnicy walczą najzawzięciej i gdzie nastrój jest najbardziej bojowy, cisza panuje i spokój i czystość niezwykła w osadach, które huczały od ruchu pomp i żórawi, które tonęły w pyle węglowym i nigdy nie mogły dojrzeć jasnego niebieskiego nieba z poza obłoków dymu.

Tam też, w wielkich ośrodkach robotniczych, najwięcej się dyskutuje i rozważa strajk powszechny i węglowy. W okręgach górniczych nieustannie odbywają się zebrania i dziesiątki tysięcy górników pieszo z najodleglejszych i najmniejszych kopalni, zalegają sale i place, gdzie przemawiają przedstawiciele Związku górników.

Londyn natomiast ma inne zainteresowania. O węglu rozprawia się w Izbie Gmin, o strajku mówi się na Eccleston Square, w gmachu Związków zawodowych, albo na Russel Square w siedzibie Związku górników. Ale podczas gdy na sali obrad Izby toczy się bój o reorganizację przemysłu węglowego, w upalny dzień czerwcowy, posłowie wymykają się często na powietrze, na obszerny taras pałacu Westminsterskiego, zwisający nad Tamizą. Na murach nowoczesnego gotyku pałacu widnieją obwieszczenia, że gzymsy mają skłonność do obrywania się, i że mimo przedsięwzięcia wszelkich środków ochronnych, możliwe są wypadki usuwania się odłamków muru. Poleca się przeto szanownym członkom parlamentu i ich gościom, aby zajmowali miejsca po stronie rzeki, a nie pod ścianą i przeprasza się za możliwe niedogodności...

Mimo tak wyraźnego, acz tak lapidarnie wyrażonego ostrzeżenia, taras zapełniony jest i pod ścianą i nad rzeką. Przecież mamy sezon truskawek i sezon londyński wogóle — podczas truskawek najgodniejszą może rzeczą jest spożycie talerza tych wyśmienitych owoców (z kremem!) właśnie na tarasie Izby Gmin, gdzieś koło 5-ej po poł., na zaproszenie i w towarzystwie któregoś posła.

Możeby strajk i walka społeczna bardziej interesowała Londyn, gdyby nie to, że strajk przypadł na ten „najwyższy sezon". Mniejsza już o przyjęcia na dworze królewskim; o „garden party" w tym czy innym pałacu lordowskim, o czem rozpisuje się smakowicie i obszernie prasa brukowa. Lepsza jest jeszcze trucizna i skuteczniejszy środek nasenny na niedomagania społeczne — to hodowana przez prasę namiętność sportowa i bałwochwalczość dla pewnych jednostek ze świata gier, mająca bardzo mało wspólnego ze zdrowym i naturalnym rozwojem kultury fizycznej.

Przyjechała tu Zuzanna Lenglen gwiazda tennisowa, zaćmiewająca swym blaskiem (nie urodą) najznakomitsze gwiazdy filmowe. Rok rocznie Zuzanna (zwie się tu pannę Lenglen poprostu Zuzanną), zdobywa mistrzostwo na turnieju w Wimbledon, i spodziewano się jej tryumfu i obecnie, na jubileuszowym turnieju, 50-ym z rzędu. Tymczasem Zuzanna, przyjechawszy z tryumfem do stolicy Anglji, zaniemogła i nie stawiła się na rozgrywkę, której przyglądać się miała sama królowa. Królowa przyjechała na turniej, a Zuzanna nie... Skandal, łzy. Zuzanna wycofała się wogóle z zawodów i wróciła do rodzinnej Francji. Ile tu tematu do plotek i do sensacji gazeciarskich. Co w porównaniu z dziejami Zuzanny znaczy strajk?

Albo — zawody cricketowe o mistrzostwo między Anglją i Australją. Drużyna australijska przyjechała na trzy miesiące do Anglji i w szeregu meczów stara się pobić metropolję. Ogonki przed kasą ustawiają się na całę dobę naprzód, Punkty zdobyte przez strony, obliczane są na pierwszych stronicach pism i w wydaniach nadzwyczajnych. Ponieważ jeden mecz tej dość niecikawej gry trwa trzy dni, a meczów będzie sześć — sensacji i wzruszeń nie zabraknie na długo.

A teraz znowu widowisko nowe i to niebylejakie. Przyjeżdża królewska para hiszpańska w odwiedziny do krewnych, do królewskiej pary brytyjskiej. Ile to marszów, defilad i plotek!

Tak napozór wygląda życie stolicy W. Brytanji w okresie niebywałego w dziejach zmagania się społecznego. Kiedy jednak w jednej z dzielnic podmiejskich odbywają się wybory uzupełniające do parlamentu—konserwatywny i kapitalistyczny rząd ponosi porażkę i zostaje w mniejszości.

Pozory i sensacje brukowe bardzo mylą.

J. S.

Z faszystowskich Włoch.

(Korespondencja własna).

GOLGOTA PRASY OPOZYCYJNEJ.

Włochy, w czerwcu.

Jeżeli porównamy stosunki prasowe faszystowskich Włoch ze stosunkami prasowemi bolszewickiej Rosji, to w pierwszej chwili zdawać nam się będzie, że w krainie faszyzmu jest pod tym względem lepiej i znośniej, niż w Sowdepji.

Jeżeli jednak przyjrzymy się uważniej warunkom życia prasy opozycyjnej we Włoszech, to przekonamy się, że los tej prasy jest nie o wiele lepszy od losu prasy opozycyjnej w Rosji.

Tam, w Rosji, prasa opozycyjna wogóle nie istnieje.

Tutaj, we Włoszech, prasa ta istnieje, lecz znajduje się w tak opłakanych warunkach, że może by dla niej lepiej było, gdyby wcale nie istniała...

Podlega ona tak surowej kontroli, że nie może zabrać głosu w żadnej aktualnej sprawie życia politycznego Włoch. Jeżeli jakieś pismo opozycyjne odważy się na tak śmiały krok i sprobuje powiedzieć parę słów prawdy pod adresem faszyzmu, to tem samem naraża się na konfiskatę, co z kolei pociąga za sobą nader dotkliwe straty natury finansowej.

Albowiem faszyści stosują t. zw. cenzurę represyjną, która polega na tem, że konfiskuje się cały nakład gazety, w drukarni i w kioskach ulicznych. Ten rodzaj cenzury jest znacznie gorszy od cenzury prewencyjnej, polegającej na usuwaniu z maszyny niepożądanych dla władzy państwowej ustępów. Stosowanie cenzury prewencyjnej ma jedynie ten skutek, że gazeta ukazuje się z białemi plamami, zamiast skonfiskowanych przez cenzurę prewencyjną ustępów, lecz pozatem pismo żadnych strat nie ponosi.

Faszyści jednak uznali, że ten rodzaj cenzury jest nic nie wart. Wprowadzili coś lepszego: cenzurę represyjną. System ten jest zaiste zabójczy dla gazet opozycyjnych. Każda konfiskata pełnego nakładu naraża gazetę na olbrzymie straty finansowe, gdyż przygotowanie nakładu kosztuje moc pieniędzy, jeżeli wziąć pod uwagę koszta papieru, druku, robocizny, prądu elektrycznego i t. d. Pieniądze za skonfiskowane numery oczywiście nie wpływają, gdyż nikt nie miał możności kupić ich...

Każda konfiskata — to lekkie, lecz jakże bolesne i dotkliwe ciachnięcie nożem.

Zamiast zarżnąć skazańca odrazu, zarzyna go się stopniowo, wypuszczając mu krew małemi dawkami, aż wreszcie przychodzi chwila, gdy skazaniec zaczyna rzęzić i musi ducha wyzionąć.

Rozumiejąc niebezpieczeństwo tego systemu, gazety opozycyjne wogóle przestały omawiać zagadnienia polityki wewnętrznej Włoch i ograniczają się objektywnem informowaniem czytelników o sprawach bieżących.

Może im się uda w ten sposób przewegetować ten smutny okres i doczekać lepszych czasów, gdy znów będą mogły swobodnie poruszać najżywotniejsze zagadnienia życia włoskiego.

***

Niezależnie od tego pisma opozycyjne są w każdej chwili narażone na napady zbrojnych gromad faszystów.

Od czasu do czasu gromadki takie wpadają do lokali gazet opozycyjnych i niszczą je w barbarzyński sposób.

Podczas tych napadów łamie się maszyny, zapala się pliki papierów i wyrzuca je przez okno na ulicę, chwyta się stoły, biurka, krzesła i wyrzuca się je na ulicę, nie otwierając nawet okien: ot tak poprostu poprzez szyby...

Daremnie szukalibyśmy nazajutrz w gazetach wiadomości o zaaresztowaniu lub ukaraniu sprawców takiego napadu. Znajdujemy zazwyczaj krótką wzmiankę, donoszącą, że gromada faszystów zdemolowała lokal takiej i takiej gazety, przyczem pobito kilka osób: pan A. będzie, w myśl orzeczenia lekarza, zdrów za 20 dni, pan B. za 14 dni, a pan C. za 10...

Gdy na jesieni r. ub. podczas konferencji w Locarno Mussolini wszedł do sali, przepełnionej korespondentami prasy z całego świata, stała się nagle rzecz niesłychana. Sala opustoszała w jednej chwili i Mussolini pozostał na sali sam jeden...

Tak powitała prasa europejska człowieka, który dziś jeszcze ma czoło twierdzić, że we Włoszech istnieje wolność prasy...

Balbo.

—::o::—

Sądy dyscyplinarne a nadużycia w samorządzie poznańskim.

W Poznaniu sądzi urzędników samorządowych Trybunał dyscyplinarny na podstawie rozporządzenia Naczelnej Rady Ludowej z r. 1919 i to bezapelacyjnie i w jednej instancji. Wydawanie takich bezapelacyjnych wyroków w jedynej instancji uważaliśmy zawsze, a tembardziej po 7 latach samodzielności państwowej, za nonsens administracyjny, czemu daliśmy wyraz w interpelacji Z. PPS. do Ministra Spraw Wewnętrznych z 22.XI 1925 r., ale stwierdziliśmy też w naszej interpelacji, że wyroki tegoż wyjątkowego Trybunału dyscyplinarnego są prawniczo nie do podtrzymania. Może pod tym względem doczekamy się jeszcze od Ministra Spr. Wewn odpowiedzi, na którą czekają wielkie rzesze urzędników samorządowych i komunalnych w Poznańskiem i na Pomorzu. Sprawę podnosimy nie ze względów partyjnych lub osobistych, lecz dla zasady. Niemożliwe bowiem jest, aby dla jednego odłamu urzędników, w jednej dzielnicy istniały sądy kapturowe, doraźnie sądzone. Jest to bicz boży na urzędników niewygodnych, ale bynajmniej nie środek na defraudantów i ludzi żerujących na groszu publicznym, bo nawet w takim „praworządnym" Poznaniu z doraźnym Trybunałem dyscyplinarnym dzieją się rzeczy, które całą siłą wołają o naprawę administracji samorządowej i przeczyszczenie jej żelazną miotłą. Posłuchajmy!

Wyższy sekretarz Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego, **Juljan Mencel**, przez dłuższy czas okradał systematycznie, biorąc po kilkadziesiąt złotych dziennie, powierzoną mu kasę podręczną i chociaż od wykrycia tej defraudacji upłynęło już 8 miesięcy, winowajca nie stanął przed prokuratorem, bo Starostwo krajowe, zamiast pokierować sprawę do Prokuratury, oddało ją swemu Trybunałowi dyscyplinarnemu, któremu wcale nie spieszno Ale za to — rzecz nie do uwierzenia!— dyrektor ubezpieczalni, radca Dziedzicki, zagroził urzędnikom, którzy wykryli zbrodnię, wydaleniem **ze służby!** Drugi defraudant, wyższy sekretarz Stanisław Kostrzewa, zainkasował i użył dla siebie 720 zł., które klijent wpłacił dla Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego, jako procent od pożyczki. Źle świadczy o kierownictwie zakładu, że Kostrzewa miał jeszcze po zawieszeniu go w służbie dostęp do biur i urzędowej pieczęci służbowej i że on przy pomocy tej pieczęci i podrobionego podpisu otrzymał kredyt towarowy. Od przyłapania tego defraudanta upłynęły także już miesiące i o wymiarze sprawiedliwości nie słychać. Jak słyszymy, pozostały także jeszcze inne nieporządki w Starostwie Krajowem, bezkarne. Jak taka bezkarność oddziaływać musi na innych urzędników, nie trudno sobie wyobrazić.

W Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu są dla urzędników wybranych zarobki ulegalizowane, bo dyrektor tej ubezpieczalni, radca Dziedzicki, wypłaca prowizje ubezpieczeniowe nietylko podwładnym urzędnikom, lecz także kolegom radcom krajowym, a nawet przełożonym. Lecz ponieważ łatwiej pozyskać ubezpieczenie jeżeli się klijentowi pożycza pieniądze, więc i tak praktykowano Przytaczamy na to jeden przykład z wielu:

Fabryka mebli Braci Nowakowskich z Poznania otrzymała z Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego pożyczkę 80.000 zł., a następnie wypłacono drugą pożyczkę w wysokości 50.000 zł. na nazwisko pani Klekotowej, siostry braci Nowakowskich również tym ostatnim. Nowakowscy ubezpieczyć się musieli na życie, a prowizję z tego ubezpieczenia wypłacił dyrektor Dziedzicki funkcjonarjuszowi Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego, sam zaś nabył przy tej okazji od Braci Nowakowskich dla siebie meble na 3 pokoje

Lecz nie gardzono też innymi sposobami otrzymania pieniędzy. Sam p. dyrektor, radca Dziedzicki, sprzedał dwukrotnie swoim podwładnym motocykle i udzielił im równocześnie takich zaliczek służbowych, aby swemu szefowi mogli motocykle zapłacić.

Gdzie takie zapanowały stosunki, nie dziw. że i lekko było uzyskać kredyt, zwłaszcza jeżeli były „stosuneczki". I chociaż statut Ubezpieczalni Ogniowej nie pozwala na udzielanie kredytu wekslowego, dawano go i familjantom wyższych urzędnikom i członkom Rady Zarządzającej, a nawet korzystał z niej członek Wydziału Krajowego, A więc członkowie poznańskich ciał samorządowych biorą kredyt, statutowo niedozwolony, od instytucji samorządowej, którą mocą swego mandatu mają się opiekować!

Jeżeli się jeszcze doda, że przy pewnych wpływach niektórzy urzędnicy otrzymywali wysokie zapomogi zwrotne i niezwrotne, że takie zapomogi sięgały do 10.000 zł. — na „wyprawę" córki to zdaje się, że jest czas wielki, by Minister Spr. Wewnętrznych zajrzał do tych stosunków i przetrzebił to towarzystwo wzajemnej adoracji. Jeżeli dzisiaj to bractwo przeszkodzić chce unormowaniu spraw dyscyplinarnych, to jest to oczywiście obłudą. Minister Spr. Wewn. powinien konsekwentnie przeciąć wrzód i dać także sprawiedliwość dyscyplinarną urzędnikom samorządowym ziem zachodnich

L. Śniady radny m. Poznania.

Międzynarodowy Kongres pokojowy w Irlandji.

Międzynarodowa Liga Kobiet dla pokoju i wolności co 2 lata zwołuje kongresy, na które zjeżdżają się delegatki z przeszło 30-tu narodów, rozpatrując zagadnienie zniszczenia barbarzyńskich wojen i walki o jaknajszybciejsze urzeczywistnienie dobrych międzynarodowych stosunków i zbratania się ludów. Obecnie od 8 — 15 lipca odbędzie się V-ty Kongres Ligi Pokoju w Dublinie w Irlandji, dokąd z ramienia polskiej sekcji wyjechały trzy delegatki: tow. Dr. Budzińska - Tylicka, Dr. fil. J. Kodisowa i Zofja Dąbska, które przygotowały odpowiednie referaty do trzech komisji: ekonomicznej, politycznej i mniejszości narodowych.

Kongres ma się odbyć pod hasłem „Najpilniejszych zadań pacyfistycznych chwili obecnej" i pod tym kątem będzie prowadzona dyskusja, rezolucje i uchwały, które następnie przesłane zostaną do Ligi Narodów.

Na pierwszy plan zostały wysunięte zagadnienia imperjalizmu ekonomicznego i kolonjalnego. Z zagadnień politycznych przyczyn wojen wysunięto na plan pierwszy: militaryzm, faszyzm, komunizm i monarchizm.

::o::

150-lecie Niepodległości Stanów Zjednoczonych

Wczora Warszawa na równi z całą prowincją uczciła 150-lecie ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. Miasto udekorowano od rana flagami narodowemi. O godz. 12-ej w południe odbył się w sali Rady Miejskiej obchód z udziałem Rządu, przedstawicieli świata politycznego, naukowego i t. p. Poza legacją amerykańską zjawił się na sali prof. Kemmerer z członkami misji oraz wojskowa misja francuska z gen. Charpy na czele. Uroczystość uświetnił swoją obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki. Uroczystość zagaił senator Baliński, prof. Henryk Mościcki wygłosił odczyt, omawiający historję rozwoju stosunków polsko - amerykańskich oraz zacieśniające się węzły sympatji i przyjaźni obu narodów. Prezes Centralnego Komitetu obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych p. L. Kotnowski, odczytał sprawozdanie z działalności Komitetu oraz adres narodu polskiego do narodu amerykańskiego. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu amerykańskiego, wygłosił w języku angielskim przemówienie poseł St. Zjedn. Stetson.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu polskiego oraz wręczeniem pamiątkowych medali p. Prezydentowi Mościckiemu i p. posłowi Stetsonowi. Po uroczystości odbyła się na placu Teatralnym defilada oddziałów wojskowych, strzelców, harcerzy, oraz rzy oraz dziatwy szkolnej.

Po defiladzie odbyła się w sali prezydjalnej magistratu wspólna fotografja zebranych dziatwy szkolnej i t. p.

::o::

Krajowy Zjazd konduktorów kolejowych.

Dn. 11 lipca r. b. odbędzie się w Krakowie w Domu Z. Z. K. (ul. Warszawska) *Krajowy Zjazd Konduktorów Kol.*, zwołany przez Centr. Sekcję Kond. Z. Z. K.

Porządek dzienny Zjazdu, poza sprawami organizacyjnemi, obejmuje wszystkie aktualne i ważne sprawy drużyn konduktorskich.

Udział w Zjeździe zgosiły miejscowe Sekcje Konduktorów ze wszystkich stacji w kraju. Zjazd zapowiada się tedy bardzo licznie.

C. S. K. Z. Z. K.

Redakcja „Robotnika" przesyła chorym na szkarlatynę tow. pos. Kuryłowiczowi, prezesowi Z.Z.K. i Jego żonie, wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia z powodu tragicznej straty jaką ponieśli.

Przed miesiącem zmarł tow. Kuryłowiczowi synek, wczoraj szkarlatyna znowu pozbawiła życia Jego córeczkę.

Łącząc się w bólu, jaki przenika serca rodziców, życzymy tow. tow. Kuryłowiczom rychłego powrotu do zdrowia.

Groźba strajku tramwajowego

W sobotę o godz. 10 rano i 6 po poł. na stacji Muranów odbyły się dwa wiece tramwajarzy. Omawiano aktualne sprawy, tyczące się bytu tramwajarzy, w 1-ym zaś rzędzie przewidywanych redukcji personelu, oraz nieterminowego wypłacania pensji przez Dyrekcję.

I tak np. przed przypadającą dziś wypłatą pensji, dyrekcja tramwajów już w środę wywiesiła okólnik, mocą którego wstrzymuje wypłatę na dni kilka.

Po kilku przemówieniach, zebrani tramwajarze przyjęli rezolucję, w której, mając na uwadze:

od 15 marca r. b. dyrekcja tramwajów wypłacała pensję pracownikom z kilkudniowem opóźnieniem;

za czerwiec Dyrekcja stara się obniżyć pensje o 50 proc.;

za godziny nadliczbowe pracownicy nie otrzymali zapłaty od marca;

wreszcie na mocy ostatniego rozporządzenia Dyrekcji, lepiej płatnym pracownikom wypłacono na 1 b. m. całą pensję, pozostałym zaś postanowiono wydać tylko zaliczkę od 30 do 50 zł., co wywołało wielkie rozgoryczenie wśród pracowników, stanowi bowiem wielki uszczerbek dla ich budżetów rodzinnych. W końcu zebrani uchwalili, że jeżeli Dyrekcja tramwajów nie wypłaci całej pensji w poniedziałek, wagony poobiedniej zmiany mają o godz. 1-ej po poł. zjechać do remiz.

Pozatem tramwajarze domagają się, aby Rada miejska jaknajrychlej załatwiła sprawę rzekomych niedoborów w tramwajach.

Sprawozdanie komitetu rzeczoznawców we Francji.

Paryż, 4 lipca. (PAT.). Wręczone w ubiegły piątek ministrowi finansów sprawozdanie komitetu rzeczoznawców zaleca szereg zmian w metodach budżetowych. W szczególności sprawozdanie proponuje zapewnić ministrowi finansów przemożny wpływ na wszystkie sprawy finansowe, dalej zaleca uchwalanie budżetu przed rozpoczęciem jego finansowego wykonania, przywrócenie budżetowania licznych dochodów różnych działów administracji, oraz czasowe zrzeczenie się przez parlament prerogatyw, dotyczących proponowania wydatków. Konsolidacja i amortyzacja długów pociąga za sobą konieczność stworzenia nowych źródeł dochodów: na drugie półrocze 1926 r. w wysokości 2500 miljonów franków, a na rok 1927 w wysokości około 5 miljardów. Dla tego samego celu rzeczonawcy domagają się nowych podatków konsumcyjnych, rewizji opłat celnych, podatku obrotowego i podatku od transportu cukru i napojów. Zdaniem komitetu, należy ograniczyć wydatki publiczne, zreorganizować podatki bezpośrednie i podatek spadkowy oraz zmniejszyć opłaty od papierów kredytowych. Konieczną jest też stopniowo dobrowolna konsolidacja bonów obrony narodowej, przyczem sprawą tą zajmowałby się specjalny urząd. Skarb państwa winien otrzymać upoważnienie do emitowania bonów do wysokości 5 miljardów, przeznaczonych na normalny kapitał obrotowy skarbu. Na spłatę pożyczek zagranicznych możnaby wyasygnować 3 miljardy franków. Absolutnie konieczna stabilizacja walutowa powinna nastąpić dopiero wtedy, gdy wzsystkie inne zalecenia wejdą w życie. Stabilizacja ta opierać się winna na takim kursie franka, który będzie wypadkową wskaźnika cen żywności i kursu franka na rynku walutowym. Stabilizacja dokonana będzie za pomocą długoterminowych pożyczek, uzyskanych już i uzyskać się mających przez rząd, dalej zapomocą kredytów, uzyskanych przez Bank Francuski, wreszcie prywatnych kredytów handlowych. Na pierwsze operacje wystarczy 200 miljonów dolarów.

Straszna katastrofa

Paryż, 4 lipca. (PAT.). Na stacji Achères wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu pośpiesznego, idącego z Havru do Paryża, wykoleiła się, pociągając za soba 5 wagonów, które uległy zdruzgotaniu. Dotychczas wydobyto 17 trupów. Liczba rannych wynosi 97 osób.

Proces o zamach na prezydenta Turcji

Angora, 4 lipca. (PAT.). Trybunał ochrony niepodległości postanowił zwolnić 6 deputowanych partji postępowej oraz pewnego lekarza dentystę, co do których śledztwo nie wykazało dowodów winy.

Smyrna, 4 lipca. (PAT.). Oskarżeni o udział w spisku na życie prezydenta republiki były minister aprowizacji Karakamel oraz były gubernator Angory Abdul Kadir zbiegli zagranicę.

Spisek przeciwko szachowi

Teheran, 4 lipca. (PAT.). Wykryto tu spisek przeciwko szachowi. W związku z tem aresztowano ministra wojny Abdullaha. Wiele pułków prowincjonalnych zbuntowało się.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Wiedeński „United Press" donosi z Pekinu, że delegaci obcych mocarstw, uczestniczący w międzynarodowej konferencji dla spraw ceł chińskich, odroczyli tę konferencję na czas nieograniczony ze względu na nieuporządkowane stosunki w Chinach.

— Przeciwko z nanemu niemieckiemu przywódcy nacjonalistycznemu Hittlerowi rozpoczęły się dochodzenia o krzywoprzysięstwo.

— W Grecji zostało ogłoszone prawo, na mocy którego nieżonatych, liczących od 24 do 40 lat obłożono podatkiem wynoszącym 3000 drahm. Nieżonaci powyżej lat 40 będą płacić 1000 drahm rocznie.

— W sobotę rozpoczęły się ferje parlamentu Rzeszy niemieckiej, które po raz pierwszy od czasu wojny będą trwały 4 miesiące. W nocy z piątku na sobotę postanowiono następne josiedzenie zwołać dnia 3 listopada.

— Wedle doniesień „Neues Wiener Tageblatt" z Londynu, następna konferencja Imperjum Brytyjskiego odbędzie siv w pierwszych dniach paldziernika w Lodynie.

::o::

Wiece posła Sochackiego

Wczoraj około godz. 11-ej rano poseł komunistyczny Sochacki zamierzał urządzić wiec na placu Kercelego. Zebrało się kilkaset osób, w tej liczbie znikoma część zwolenników Sochackiego. Zawiadomiona uprzednio policja przybyła na plac i do odbycia wiecu nie dopuściła. W czasie rozpędzania zgromadzonych policja aresztowała 6 osób.

Pos. Sochacki w godzinę później zwołał wiec na placu Kazimierza Wielkiego. Zmobilizowana policja znowu rozproszyła zgromadzonych, przyczem aresztowano 12 osób.

::o::

Zabójstwo w Starogardzie.

W nocy z dnia 2 na 3 lipca o godz. 2.25 dokonano zbrodni na właścicielu Hotelu Poznańskiego w Starogardzie. Zabójcą jest starszy rachmistrz Edmund Prokowski, który wystrzałem z bralninga położył trupem Brzoskowskiego, gdy ten odmówił mu podania wódki. (Prokowski był już pijany).

W godzinę później zabójcę aresztowano.

SPAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR NIEZALEŻNY: Bzik tropikalny, farsa podzwrotnikowa w 3 aktach St. I. Witkiewicza i Eugenji Dunin - Borkowskiej.

P. Witkiewicz, który się wciąż uważał za męczennika futuryzmu, nie może się dziś uskarżać na brak poparcia. Należy dziś do autorów najczęściej grywanych w Warszawie. W historji legend tak łatwo wytwarzających się w Polsce legenda o talencie i dramaturgicznem pionierstwie Witkiewicza będzie należała do najcharakterystyczniejszych. Można wystawić jedną i drugą bzdurę dla eksperymentu, można przez krótki czas uiec terorowi reklamy — zwłaszcza w imię przyszłości sztuki polskiej, ale jeżeli to już trwa parę lat, to albo niżej podpisany, protestując przeciw temu, nie zna się na sztuce i powinienby wogóle zaprzestać krytyki, albo to wmówione powodzenie jest objawem innej kategorji, smutnym objawem socjologicznym i narodowym, dokumentem zbiorowej głupoty i blagi, czy tchórzostwa. Przy słowie „zbiorowej" mam na myśli oczywiście niedużą liczbę ludzi interesujących się sztuką w Polsce, trochę artystów, trochę snobów i trochę zwykłej publiczności, — reszta jest wobec sztuk Witkiewicza obojętna lub wroga z powodu swego umysłowego niedbalstwa wogóle, a więc z innych motywów robi to samo co ja.

Powyższe oświadczenie jest bardzo odpowiedzialne i powinno być uzasadnione szeroko. Nie chciałbym jednak łamów „Robotnika" używać do przeprowadzania tak zasadniczych kampanji, ogranicza się więc i tym razem do służby sprawozdawczej, powołując się zresztą na to co niedawno co pisałem w fejletonie „Aktorzy przeciw autorowi" i w sprawozdaniu ze sztuk tego samego autora „Warjat i zakonnica" i „Nowe wyzwolenie".

Najwięcej awantur robi p. Witkiewicz zwykle o to, że posądzają go o rozmyślne uprawianie nonsensu, podczas gdy on wcale nonsensu jako zasady nie głosi. Tak jest, ale w praktyce na jedno wychodzi. Ja zresztą nie nonsens zarzucam Witkiewiczowi tylko bzdurę, to znaczy, że jego nonsens jest nudny i martwy. Niema pisarza, któryby brał sobie tyle swobody formalnej ile Witkiewicz, a tak mało z niej robił. Jakaż dysproporcja między pretensjonalnemi środkami a rezultatem! Ale impotencja twórcza Witkiewicza najwięcej odsłania się w jego sztukach normalnych i zupełnie zrozumiałych. Wspomnę o jednym szczególe z jego „Wścieklicy" — sztuki, która mu się niby najlepiej udała. Na końcu tej sztuki bohater, Wścieklica, ni stąd ni zowąd łapie się za głowę i oznajmia: Oho, coś się we mnie przełamało (czy: załamało)! — niby że nastąpiła w nim zmiana duchowa. Jaka, co, dlaczego, — nie wie nikt, ani on sam. Naiwny widz i naiwny krytyk polski przyjmuje to na wiarę: tak, odbyła się w nim przemiana. Atoli główna przemiana duchowa bohatera w dramacie powinna być przygotowana i określona starannie, subtelnie, genialnie — może wybuchnąć jako niespodzianka, ale niespodzianka konieczna. Podam przykład. W „Księciu Homburg" Kleista jest taki przełom, że książę, bohater wojenny, skazany na śmierć za niesubordynację, na widok swego grobu popada w atak tchórzostwa i odzyskuje odwagę dopiero na wyższym stopniu rozwoju zdarzeń. Wogóle największa sztuka autora dramatycznego tkwi w tem, jak dokona takiego przełomu czy załamania się w duszy bohatera. Ale Witkiewicz nie ma pod tym względem żadnych trudności, jego bohater poprostu daje słowo honoru, że odbył się w nim przełom, i na tem basta. Dlatego to twierdzę, że Witkiewicz choć „formista" nie ma pojęcia o właściwych problematach formy. Bohaterzy dramatów prawdziwie głębokich — już nie mówię o życiu rzeczywistem — z trudem tylko uświadamiają sobie swoje przełomy, wolą się do nich nie przyznawać, upierać się przy swojem, — figury Witkiewicza zaś robią to tak gładko jak się je chleb z masłem. Można wprawdzie i tak, można się zasłaniać tem, że się z psychologją, z charakterologją, z rzeczywistością nie ma nic do czynienia, — ale wówczas trzeba to czemś innem wynagradzać, tak ażeby to życie, które nie bije sposobami normalnemi, jednak jakoś nurtowało pod spodem. Ale tego niema u Witkiewicza. Po wyczerpaniu pewnych zuchwalstw formy pozostaje u niego pustka.

Owóż w „Bziku tropikalnym" mamy jeden po drugim aż kilka takich nagle zadekretowanych przełomów. Sidney Price, genialny biznesista i marzyciel zarazem, oświadcza: „Jestem wyleczony z bzika tropikalnego zupełnie, jestem teraz normalną świnią. Od dziś przestaję zajmować się handlem, zostaję akwarelistą". Następnie Polak biznesista oświadcza: „W tej jednej sekundzie wytworzyłem sobie inny pogląd na życie" poczem i założyciel trustów Golders zaczyna mówić o jakichś koncepcjach życia, — a nie mówię już o licznych raptownych zmianach duchowych, które niby to przebywa jego żona (np. odczuwając w sobie nagle talent do interesów). Nie jest to ani dramatyczne, ani komiczne, jest to nijakie, — kto chce, może sobie tę nijakość podciągnąć pod osobny gatunek, powiedzieć, że to groteska, zimna farsa i t. p.

Żaden z licznych motywów, z których złożona jest pseudoakcja „Bzika" nie przedstawia nic naprawdę nowego. Polscy i angielscy szachraje gdzieś w Sjamie — wśród tego jakieś wątki niby księżycowe marzenie. Żona spekulanta Goldersa, księżniczka z domu, uroiła sobie, że Sidney Price, interesujący młodzieniec, ma oczy z pewnego starego portretu. Może będzie coś niesamowitego, może on wróci w portret? Niby to jeszcze nie było nowego, literatura „niesamowita" pełna jest takich historji, ale niechby się choć jeden wątek w sposób zdecydowany rozwijał. Zaczyna się to ładnie wyreżyserowaną sceną: w zgiełku ludzi trywialnych ona zachowuje się jak lunatyczka, on podchodzi ku niej jakby pociągnięty siłą magnetyczną. Ale Witkiewicz nie byłby sobą, gdyby wnet nie wywrócił takiego nastroju do góry nogami i nie wyciągnął podszewki ordynarności. Więc księżniczka wnet mu powie: nudzę się z panem,—a gdy jej mąż wyzwie Sidneya na pojedynek boksowy, ona powiada: Biedny Price, żal mi jego, mój mąż zrobi z niego marmeladę. Później, czekając Sidneya na schodzkę, tak tęskni: Wpół do 10, a tego idjoty ani śladu; a mówił, że nie wytrzyma do wieczora.

To są dowcipy i to jest „lwi pazur" Witkiewicza, autora, który sam siebie nieustannie bije po twarzy, nazywając to futuryzmem.

Rozmarzona księżniczka, żona Goldersa, wnet okazuje się zwykłym wampirem kobiecym, takim w jakich lubuje się Ewers. Perwersja sadystyczna zakwita raz po razu. Oto tato Brzechajło wlatuje, ścigając swego syna łobuza, aby mu wytrzepać skórę. Ten widok podnieca panią Goldersową tak, że rzuca się na szyję Sidneya: „Sidney, pocałuj mnie, jesteś mocny jak słoń, a giętki jak dusiciel". Oddawszy się Sidneyowi, namawia go, aby dla jej przyjemności pozwolił się zabić i zatruwa go kurarą. Z kolei teraz Golders, zastawszy żonę nad trupem, pała do niej apetytem. „Zdradziłaś mnie z tym idjotą, a on umarł na serce od tego, ty mała Messalinko". Aby zatrzeć ślad mordu, Golders pali trupowi z rewolweru w serce — będą myśleli, że Sidney popełnił samobójstwo. Ten widok z kolei rozpala panią Golders do męża: „Zabić Sidneya było głupstwem, ale przestrzelić trupa to co innego".

I tak dalej. Ten akt pełen momentów drastycznych jest jeszcze najbardziej interesujący. Ale trzeba było być na „Warjacie i zakonnicy" aby mieć pełny smak tego, co nam autorzy teraz tutaj przygotowali. W tamtej sztuce jak wiadomo trup ni stąd ni zowąd powstaje z martwych. Zdawałoby się: drugi raz tego kawału autor chyba nie powtórzy... zresztą, djabli go wiedzą! Ale nie, otóż powtarza. Sidney powstaje z martwych, jednak tym razem — charakterystyczna odmiana! — autor tłumaczy cud racjonalistycznie: kurara nie była kurarą, a rewolwer przez poduszkę chybił. Z kolei strzela do siebie z rewolweru pani Goldersowa i przewraca się martwa na kanapę. Myślimy sobie: Tym razem już naprawdę, trzeci raz autor chyba tego samego kawału nie powtórzy. Ale nie — i ona powstaje z radosnym okrzykiem: to tylko blaga, i porywa w objęcia młodego Brzechajłę.

Z tej racji, że Sidney jako „trup" podsłuchiwał, co o nim mówili Goldersowie, — po zmartwychwstaniu odbywa nad nimi sąd „demaskuje" ich. Później znów Polak i Anglik grożą sobie wzajemnie policyjnemi rewelacja-

Rozwiązać Sejm i rozpisać natychmiast nowe wybory.

ZAMOŚĆ.

Wobec niepogody w dniu 27 ub m wiec został odwołany na dzień 29 ub. m.

Dnia 29 czerwca, zgodnie z poleceniem CKW. PPS., Okr. Kom. Rob. w Zamościu zwołał wiec przed Ratuszem. Na wiec przybył: zgórą 2.000 osób. Przemawiali ttow: H Świątkowski, B Kazanecki, S. Sendłak, M. Nowacki i inni.

Zgromadzeni entuzjastycznie przyjęli rezolucję CKW.

POWIAT RADOMSKOWSKI.

Dnia 27 czerwca odbyły się następujące wiece w Radomsku i powiecie:

W **Radomsku** zgromadziło się na wiecu około 3.000 uczestników. Przemawiali ttow. Wach z Piotrkowa i Lenk. Komunistycznego warchoła, który chciał zakłócić powagę wiecu, zebrani przepędzili. Rezolucję w sprawie rozwiązania Sejmu i nowych wyborów uchwalono jednogłośnie.

Tego samego dnia odbył się wiec w **Gidlach** na którym zebrało się zgórą 500 włościan. Przewodniczył tow. Westrych. Przemawiali tow. tow.: poseł Pużak, Dąbrowski, Kucharski i Westrych. Rezolucję o rozwiązaniu Sejmu przyjęto jednogłośnie.

Dalej odbył się wiec w **Kamińsku**, na którym zgromadziło się przeszło 500 uczestników. Referowali ttow. dr. Rekan, Bombczyński, Jankowski i Węgorzewski z Piotrkowa. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Nadto odbył się w dniu 20 czerwca wiec w **Kobielach Wielkich** z udziałem 600 włościan. Przewodniczył tow. Majak, przemawiali tow. Bombczyński i Kucharski. Rezolucja przeszła jednogłośnie

OZORKÓW.

Dnia 27 czerwca r. b o godz 12 pp. na rynku w Ozorkowie odbył się wiec, zorganizowany przez miejscowy komitet PPS. Wiec zgromadził zgórą 2 tysiące osób, robotników i okolicznych włościan Po zagajeniu przez przewodniczącego komitetu PPS tow. Łuczaka, przemawiał tow. Płucinnik z m. Łodzi, który odczytał rezolucje za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu i Senatu i rozpisaniem wyborów na października. Rezolucja powyższa została jednogłośnie przyjęta, prócz jednego głosu byłego pałkarza niemieckiego, obecnie komunisty, który dostał od tow. Płucinnika należytą odprawę. Po przemówieniu odśpiewano „Czerwony Sztandar" i w przychylnym nastroju i okrzykach na cześć PPS wiec rozwiązano.

::o::

Strajku włókienniczego nie będzie

Łódź, 4 czerwca. (A. W.). Groźba strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi została zażegnana. W przeprowadzonych pertraktacjach zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy zgodzili się na zaproponowaną przez Rząd 12 proc. podwyżkę płac.

::o::

mi. Uważam, że to jest nie w stylu sztuki. Ponieważ wszystko tutaj jest a priori nieprawdopodobieństwem, łotrostwem, perwersją, uświadomieniem, hecą, więc nikt nie ma prawa robić rekryminacji na prawdę. Skądże to raptowne wpadanie w moralność? Chyba, że Witkiewicz przystępuje do odwrotu. Świadczyłby o tem i tytuł: „Bzik tropikalny". To znaczy, że chciałby wszystko wytłumaczyć bzikiem fizjologicznym. Na początku sztuki osoby wciąż opędzają się od moskitów, trzepią się po ciele (z wyjątkiem owej księżycowej pary) — może je jaki moskit futurystyczny pokąsał? A nam się zdawało, że wszystkie sztuki Witkiewicza miały być bzikami, samemi mozajkami, że on traktuje bzik jako swoją formę. Sprawa to niewyjaśniona.

Podniosłem już raz, że Witkiewicz we wszystkich swoich sztukach każe osobom pleść o filozofji, sztuce i t. p. niepotrzebne dygresje. Zdawało się, że w „Bziku" już tego niema, — w tem na końcu młody Brzechajło wyskakuje ni stąd ni z owąd z „Bazylissą Teofanu" Micińskiego i twierdzi, że ona jest bardzo znana w Sjamie!

Rekapituluję. Witkiewicz i futuryści lubują się w słówku „dynamika", ale nie mają pojęcia o istocie dynamiki. Rodzi się ona tylko wtedy, gdy autor coś bierze na serjo, czemś się przejmuje. Samo mechaniczne gromadzenie drastyczności, perwersji, trupów i t. p. nie stworzy dynamiki. Co prawda, Witkiewicz gromadzi je, aby na końcu wysadzić ten zapas w powietrze, bluffować. Ale nawet bluff nie udaje się w tych warunkach. Te sztuki są komizmem, który spalił na panewce.

Teatr Niezależny wystawił sztukę troskliwie, wahał się jednak w stylu tak samo jak autor (a nie jest to wahanie twórcze) — czy brać wypadki na serjo, czy „sennie"? Co do artystów, to wydaje mi się, że ten zespół ma dużo sił obiecujących, które sprostają swoistym zadaniom teatru experymentalnego. Reżyserja popisała się dobrem rozplanowaniem akcji na przestrzeni scenicznej. Publiczność źle wychowana, niepotrzebnie się peszy — nie mamy nawet snobów.

Karol Irzykowski.

::o::

Powołanie na ćwiczenia

Pełniący obowiązki Dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 1 Warszawa komunikuje:

Na podstawie art. 70 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku zarządził Pan Minister Spraw Wojskowych Powołanie na ćwiczenia w roku bieżącym:

1. Oficerów rezerwy, urodzonych w roku 1895 i 1901.

2. Podchorążych rezerwy przeniesionych do rezerwy w dniu 30 listopada 1924 roku

3. Szeregoych, rezerwy, urodzonych w latach 1899 i 1900, którzy nie odbyli z jakichkolwiek bądź powodów przepisanych. Ustawą ćwiczeń w roku 1925, z wyjątkiem tych szeregowych rezerwy, którym ćwiczenia zostały odroczone do roku bieżącego, a które to odroczenia zostają automatycznie przedłużone do roku 1927

Powyższe ćwiczenia na terenie Okręgu Korpusu Nr. 1 odbędą się w następujących terminach:

a) dla oficerów i podchorążych rezerwy we wszystkich korpusach osobowych, z wyjątkiem korpusu oficerów artylerji i sanitarnego, dla oficerów rocznika 1895 od 20 lipca do 14 września b. r., dla oficerów rocznika 1901 od 3 sierpnia do 14 września b. r., dla podchorążych rezerwy od 3 sierpnia do 31 sierpnia b. r., w korpusie oficerów artylerji dla oficerów rocznika 1895 od 1 lipca do 25 sierpnia b. r., dla oficerów rocznika 1901 od 1 lipca do 12 sierpnia b r., dla podchorążych rezerwy od 1 lipca do 29 lipca b r.

Oficerowie korpusu sanitarnego, zamieszkali na terenie całej Rzeczypospolitej zostaną powołani na ćwiczenia na dzień 15 lipca b. r. do Oficerskiej Szkoły Sanitarnej w Warszawie (Ul. Górnośląska Nr. 47) i odbędą ćwiczenia na specjalnie w tym celu zorganizowanym kursie fachowym.

b) Dla szeregowych rezerwy: od 30 sierpnia do 25 września 1926 r. bez względu na rocznik, rodzaj broni i miejsce zamieszkania.

Niezależnie od powyższego na podstawie art. 111 Ust. o powsz. obow. sł. wojskowej i par 641 Rozp. Wyk zarządził Pan Minister Spraw Wojskowych wcielenie z dniem 5 lipca 1925 r. do wojska stałego na 8-o tygodniowe wyszkolenie nauczycieli publicznych szkół powszechnych roczników 1901, 1902 i 1903 zaliczonych do zapasu na podstawie art. 70 Tymcz. Ust., względnie do rezerwy na podstawie art. 111 Ust. z dnia 23 maja 192b roku.

Przeszkolenie tych nauczycieli odbędzie się przy poszczególnych pułkach piechoty w kompanjach szkolnych, specjalnie w tym celu zorganizowanych.

Powołanie wszystkich wyżej wymienionych oficerów i szeregowych rezerwy odbędzie się za pomocą kart powoałnia, w których uwidoczniony będzie termin i miejsce zgłoszenia się na ćwiczenia

W wypadku nieotrzymania karty powołania we właściwym terminie winien podlegający odbyciu ćwiczeń oficer względnie szer. rezerwy niezwłocznie zgłosić się u Kmdta P. K. U. na terenie którego zamieszkuje.

Wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy, podlegający w myśl powyższego odbyciu ćwiczeń w roku bież., którzy dotychczas nie meldowali się Kmdtów P. K. U. na terenie których zamieszkują, winni niezwłocznie podać do tych P. K. U. swoje adresy (osobiście lub pisemnie).

::o::

Projektowane linje kolejowe.

Z Min. Kolei otrzymujemy następujące informacje:

Z projektowanych linji państwowych, które winny być wykonane w czasie możliwie najbliższym, należy wymienić linje: Lublin — Bełżec (144 klm.) i Woropajewo — Druja (90 klm.) Projekty odnośne są opracowane. Budowa zależna jest od uzyskania potrzebnych na ten cel kredytów.

Na budowę i eksploatację kolei prywatnych użytku publicznego udzielone zostały w ostatnich czasach (oprócz trzech linji, znajdujących się już w budowie), koncesje następującym firmom:

Tow. Robót Inżynierskich „T. R. I." w Poznaniu, firmie inż. O. Stelmachowski, Wł. Jakubowski i B. Walkiewicz oraz firmom francuskim: „Societe Generale et Entreprises", „Societe Anonyme" i „Schneider i C-ie" w Paryżu. Wymienione firmy otrzymały koncesje na budowę i eksploatację następujących kolei normalnotorowych:

1) Wieluń — Opatówek lub Błaszki — Inowrocław, 2) Chorzów — Wojkowice — Łask z odnogami, 3) Ciechomice — Płock — Brodnica, 4) Wojkowice — Opoczno — Warszawa, 5) południowa wewnętrza linja kolejowa węzła warszawskiego z mostem przez Wisłę.

Ogółem ich długość wynosi 931 klm.

W r. 1925 udzielona została koncesja p.p. inż. K. Górskiemu, J. Karbowskiemu, Stan. i Stef. Lubomirskim, A. Piędzickiemu, inż. L. Strokowskiemu i inż. A. Wereszczyńskiemu na budowę i eksploatację normalnotorowej linji kolejowej z Zagłębia Dąbrowskiego przez Pińczów — Busk do Zwierzyńca, dł. 311 klm. Nadto udzielono w r. 1924 gminie miasta Łodzi koncesję na budowę i eksploatację wąskotorowej kolei z Łodzi przez Rokiciny do Tomaszowa, dł. 51 klm.

Czasopisma nadesłane

„Dzwon Wolności". Wielkie święto amerykańskfie w Polsce, wypadające na dzień 4-go lipca, zostaje specjalnie podkreślone wydawnictwem p. t. „Dzwon Wolności", wydanem przez Centralny Komitet Obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W barwnej okładce, bogato ilustrowany „Dzwon Wolności" mieści na 120 stronach tekstu przemówienia i artykuły związane z uroczystością i wielkiem znaczeniem Ameryki dla nowożytnego życia państw i społeczeństw.

Ś. P.

HALUSIA

Najukochańsza córka Adama i Jadwigi

KURYŁOWICZÓW

Po długich i ciężkich cierpieniach zgasła dn. 4 lipca b. r. w 9-ej wiośnie życia.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski odbędzie się dziś dn. 5 lipca o godz. 2 i pół. po połud. z domu żałoby przy ul. Leszno 142/144, o czem zawiadamiają zrozpaczeni

RODZICE.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZAMOŚĆ.

W dniu 29 czerwca staraniem Okr. Kom. Rob. PPS. w Zamościu odbył się wiec. Na wiecu przemawiali ttow.: H Świątkowski, B Kazanowski, S. Sendłak i in. przeciwko zamachom zjednoczonej polsko - żydowskiej reakcji, która po raz 3-ci wniosła protest przeciwko odbytym wyborom do Rady Miejskiej. Protest ten jest oparty na całkowicie nieuzasadnionych podstawach. W dniu 26-go czerwca protest był rozstrzygany przez Wydział Sejmikowy. Po dłuższej dyskusji protest został odrzucony. Zwolennicy protestu swoje protesty przesłali do województwa, to też zgromadzeni na wiecu robotnicy m. Zamościa, znając p. wojewodę Moskalewskiego, który wbrew woli społeczeństwa w Zamościu, obalił dwa razy wybory do Rady Miejskiej ,są przekonani, że i przy trzecim proteście pan wojewoda pójdzie na rękę zjednoczonej polsko - żydowskiej reakcji i przyłoży do tego wszelkich starań, aby wybory unieważnić.

::o::

Sprawozdanie Kasy Chorych m. Warszawy za 1925 r.

Nakładem Kasy Chorych m. Warszawy zostało wydane sprawozdanie zarządu z działalności Kasy w 1925 roku.

Zawiera ono szczegółowe dane dotyczące działalności Rady Zarządu Kasy oraz działów lecznictwa, administracyjnego i finansowego.

Dla scharakteryzowania działalności Kasy w okresie sprawozdawczym przytoczyć należy trochę danych cyfrowych, zaczerpniętych ze sprawozdania.

Personel administracyjno - lekarski Kasy obejmował 2.007 osób, w tej liczbie personel administracyjny — 592 osób i personel działu lecznictwa — 1415 osób, z tego 470 lekarzy, 95 lekarzy dentystów, 240 farmaceutów, resztę stanowił personel pomocniczo-lekarski, biurowy i służba niższa.

Gabinetów lekarskich w przychodniach Kasy było 129.

Liczba godzin ordynacyjnych wynosiła 423.408 Uprawnionych do korzystania z pomocy Kasy było 429.515 osób, w tem 194.515 członków opłacających składki i 235.000 członków rodzin. Porad lekarskich udzielono ogółem 2.579 131, co stanowi 15 porad na 1 członka i 6,3 porad na jednego uprawnionego.

Porad dentystycznych udzielono 364.361. W szpitalach ogólnych leczyło się 20.969 chorych w ciągu 483.321 dni szpitalnyh. W zakładach przyrodoleczniczych Kasy wykonano 106.645 zabiegów w zakładzie roentgenologiznym wykonano 22.775 zabiegów. Apteki Kasy Choryh wydały 2.862 987 recept.

Zasiłków pieniężnych wypłacono 5 987.738 zł.

Rachunek dochodów i wydatków zamknięto sumą 26.978.562, na fundusz zapasowy ustawowy odpisano 1.671,803 zł. i na fundusz rezerwowy — 1.046.318 zł.

Wiadomości № 19 Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Biuletyn Urzędu Emigracyjnego Nr. 9—11	2.—
Godzjaszwili A. Zagadnienie państwa Gruzińskiego w świetle prawa międzynarodowego	1.50
Leliwa G. Problem skarbowy w świetle prawdy	2.—
Maryański W. gen. Sport strzelecki i jego trening	3.—
Nałkowski W. Jednostka i ogół. Szkice i krytyki psycho-społeczne	5—
Peretjatkowicz T. Ustawa o zwalczaniu lichwy i jej stosowanie w praktyce, z załączeniem odnośnych ustaw i rozporządzeń oraz ważniejszych okólników	1—
Prezzolini G. Faszyzm	6.—
Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr. 6 czerwiec 1926 r.	1.—
Sieroszewski W. Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski	1 20
Wielopolska M. J. Braterstwo ludów. (Rzecz o dziele nieświadomości).	4—
Zbiór przepisów prawnych, dotyczących pracy na roli na obszarze Rzeczypospolitej, z wyłączeniem woj. Śląskiego oraz obszaru Spisza i Orawy	6.—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, dnia 7 b. m. o godz. 4 po poł., w lokalu Z. P. P. S., w Sejmie, odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Okręgowy Komitet Robotniczy. W poniedziałek, dn. 5 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Warsz. Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet P. P. S. na pow. Warszawski.

W ewidencji członków Sejmiku powiatowego Warszawskiego, prowadzonej przez Wydział Powiatowy, figuruje między innemi p. Antoni Jankowski z Jeziorny, jako rzekomo przynależny do P. P. S.

Ponieważ Wydział powiatowy, mimo kilkakrotnego zwracania się, dotychczas tej wiadomości oficjalnie nie sprostował, niniejszem podajemy tą drogą do publicznej wiadomości że p. Antoni Jankowski członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej nie jest i z naszą organizacją nie ma nic wspólnego.

Komitet Powiatowy P. P. S na powiat Warszawski.

We wtorek dn. 6 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Gazowni — Ludna. O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dnia 7 b. m.

Dzielnica Starówka o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się konferencja dzielnicowa. Obecność wszyskich członków dzielnicy konieczna.

Ruch zawodowy.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce.

We wtorek, dnia 6 b. m. o godz. 6 po poł. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się konferencja Zarządów Oddziałów Warszawskich Związków prac. inst. użyt. publ. w Polsce.

Na porządku obrad: Poparcie strajkujących pracowników użyt. publ. w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Zarządy Oddziałów w komplecie proszone są o bezwarunkowe przybycie.

Sekretarjat generalny.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczka nad morze Zarządu Głównego T.U.R.

Wycieczka nad morze pod kierunkiem t. posła Piotrowskiego wyruszy z Warszawy 10 lipca wiecz; powrót 19 lipca rano. Bydgoszcz, Gdynia, Hel (cały dzień statkiem), Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywja, Kartuzy (Kaszubska Szwajcarja). Koszty (przejazdy, noclegi, zwiedzanie) 45 złotych. Zapisy do dnia 3 lipca w Sekretarjacie Generalnym, T. U. R., Warecka 7, telef. 195-90, od 5 — 7.

Wycieczka Z. N. M. S. w Tatry. Wyjazd we wtorek, 6 b. m., nie w poniedziałek, jak ogłoszono przedtem. Wszyscy uczestnicy wycieczki powinni stawić się w poniedziałek na godz. 8 wiecz. na zebranie do tow. Kopankiewicza (Hoża 36). Na zebraniu każdy uczestnik winien wpłacić 25 zł. na konto kosztów wycieczki. Zbiórka na dworcu 8,30 wiecz. punkt.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Teperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 29°1, najniższa 16°5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przejściowy wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Pozatem pogodnie i ciepło. Słabe wiatry w kierunku wschodnim.

Nowe urzędy telegraficzne. W urzędach pocztowych: Dobre koło Nieszawy, powiat Nieszawa, Odolsk, powiat Sokółka, Kozłów koło Tarnopola, powiat Tarnopol i w agencjach pocztowych: Potok Górny, powiat Biłgoraj, Wkra, powiat Ciechanów i Pustomyty, powiat Lwów, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

O przystań żeglugi na Bielanach. W okresie Zielonych Świątek i w tydzień po nich była umieszczona przystań parostatków na Bielanach wprost historycznego kościołka Obecnie przystań ściągnięto i z tego powodu parostatki nie zatrzymują się na Bielanach. W porze letniej, w okresie różnych wycieczek, mnóstwo osób pragnęłoby udać się na Bielany; niestety, trudna komunikacja stoi temu na przeszkodzie. Dużo osób musi dojeżdżać tramwajami do Marymontu, skąd pieszo 2 klm udaje się na Bielany. Dlaczegóż przywilej wycieczek parostatkami mają tylko Młociny, gdzie w niedziele i święta panuje niemożliwy ścisk.

Staraniem Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce, przy poparciu Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych, będzie zorganizowany przy szkole hodowli drobiu w Julinie pod Łochowem Wszechpolski konkurs nieśności kur, który ma na celu pobudzenie hodowców do pracy w kierunku zwiększenia wydajności naszego drobiu Hodowle, które wezmą udział w konkursie, będą w miarę postępów premjowane medalami i specjalnemi cennemi nagrodami. Konkurs rozpocznie się 15 października r. b. Informacji udziela wyżej wymieniony Centr. Kom. Hod. Drobiu, Warszawa, Kopernika 30.

Przebudowa ul. Wolskiej. Prowadzona od jesieni przebudowa ul. Wolskiej, stanowiącej ważną arterję komunikacyjną, ma się ku końcowi. Polegała ona na zasypaniu głębokich rowów, biegnących po obu stronach ulicy i w ten sposób na znacznem rozszerzeniu jezdni. Zasypane rowy wybrukowane są kamieniem polnym. Nadto układane są chodniki od wiaduktu do cmentarza po obydwuch stronach ulicy. Układanie jezdni będzie ukończone w tym tygodniu, chodników zaś za tydzień. Przebudowa podjęta została z tego względu, że wobec wąskości jezdni na ul. Wolskiej zdarzały się często wypadki staczania się wozów do wspomnianych wyżej rowów.

WYPADKI.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Puławskiej w pobliżu ul. Grodzkiej Tadeusz Walewski (Dzielna 37), wyskakując z tramwaju linji Nr. 1 upadł i potłukł się. Pogotowie przewiozło Walewskiego do szpitala Dz. Jezus.

Fałszywe 5-cio złotówki w gliniankach. Wczoraj w południe w gliniankach Buchholca na końcu ul. Wolskiej, znaleziono banknoty 5-cio złotowe. Policja po wyjęciu z wody stwierdziła, że wszystkie banknoty są fałszywe. Zarządzono dalsze poszukiwania i wkrótce wydobyto z glinianek paczkę banknotów również fałszywych wagi około 10 kg. Przypuszczać należy, że jakiś fałszerz, przypuszczając, że policja jest na jego tropie, pozbył się w ten sposób dowodu rzeczowego.

Pięć ofiar kąpieli. Wczorajszy upalny dzień spowodował, że mnóstwo osób zażywało kąpieli rzecznych, bardzo często w miejscach zabronionych. Z tego powodu ofiarą kąpieli padło 5 osób: 20-letni Walenty Oszutowicz (Rejtana 6), utopił się w Wiśle w pobliżu łachy Siekierkowskiej, zwłok nie wydobyto; 19-letni Stefan Gosh (Solec 38), utopił się w kanale Gocławskim, zwłoki wydobyto; szwoleżer I pułku szwoleżerów, Górski, lat 23, utopił się przy wale Siekierkowskim, zwłok nie wydobyto; mężczyzna niewiadomego nazwiska, lat około 30, który kąpał się w porcie Skaryszewskim, zwłoki wydobyto; wreszcie przy moście kolejowym węzła warszawskiego kąpały się dwie siostry 14-letnia Sabina i 16-letnia Janina Bożykówny (Drewniana 7-4). Posterunkowy kom. wodnego Wypyski, widząc tonące siostry, podjechał i wyratował Janinę, tymczasem Sabina poszła na dno i zwłok jej nie wydobyto.

„Mieszkanie i jego kultura“. Zapowiedź I-ej Ogólnokrajowej Wystawy p. n. „Mieszkanie i jego kultura“, mającej się odbyć w Dolinie Szwajcarskiej w czasie od 28 sierpnia do 13 września, wzbudziła zainteresowanie. Już dziś nadchodzą liczne zgłoszenia firm miejscowych i prowincjonalnych. Zarząd Wystawy w tych dniach ogłosi konkurs na plakat, pozatem nosi się z zamiarem urządzenia na Wystawie działu retrospektywnego.

„35.000 kilometrów przez lądy i morza“. Znani podróżnicy, por. Lepecki i kap. Mieczysław Fularski i por. Apolonjusz Zarychta, którzy odbyli niedawno wielką podróż po Ameryce Południowej, rozpoczną cykl odczytów przez radjo stacji Warszawskiej. Pierwszy odczyt odbędzie się 9 b. m. o godz. 6.30.

Okradzenie sklepu miejskiego. Wczoraj w nocy przy ul. Kruczej Nr. 12, za pomocą oderwania kłódki, dostali się złodzieje do sklepu miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy i skradli wyroby tytuniowe, herbatę i t. p. towary wartości jeszcze nieustalonej.

Zamachy samobójcze. W bramie domu Nr. 48 przy ul. Żelaznej, usiłował otruć się esencją octową i jodyną 19-letni Henryk Alfons Bin (Okopowa 20). Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

— W mieszkaniu Amelji Kaweckiej przy ul. Pańskiej Nr. 110 otruła się sublimatem kuzynka jej, 35-letnia Stefanja Walicka. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Dz. Jezus.

Uderzony przez parowóz. Na stacji Warszawa-Wschodnia maszynista dyrekcji kolejowej Radomskiej, 53-letni Jan Suliński, idąc po torze kolejowym, został uderzony i potłuczony przez parowóz manewrujący. Pogotowie przewiozło Sulińskiego do szpitala św. Wojciecha, przy ul. Brzeskiej.

Zabłąkana kula. O godz. 2-ej w nocy w mieszkaniu własnem, przy ul. Kotowskiej 73, na IV piętrze, w czasie snu została ugodzona zabłąkaną kulą rewolwerową dużego systemu 28-letnia Amelja Idzikowska. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę w okolicy prawego oka i po opatrunku, pozostawił Idzikowską na leczeniu w domu.

Zbrodnia. W przybyłym z Sierpca na dworzec Gdański pociągu Nr. 628, w wagonie III klasy rewident wagonów, Stanisław Papliński, znalazł pudełko tekturowe zawierające zwłoki nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej, owinięte w szmaty. Dziecko zostało zamordowane, ponieważ na tylnej części głowy widnieje rana tłuczona od uderzenia.

Napady i rozprawy nożowe. Na ul. Marymonckiej przed domem Nr. 14 na jadącego na rowerze maturzystę 21-letniego Marjana Wronkę Browarna 15) napadł Franciszek Majewski, murarz i bez żadnego powodu zadał mu kilka ran butelką w głowę i klatkę piersiową. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Wronkę do domu. Sprawca zbrodniczego napadu zdołał umknąć, lecz policja już wie jego adres.

— Podczas bójki przy lesie Bielańskim 23-letni Szmul Jejzerowicz (Stawki 22) został ugodzony nożem w czoło i ramiona. Pogotowie, po opatrunku(przewiozło rannego do szpitala żydowskiego na Czyste.

Znaczna kradzież benzyny. Kazimierz Konopiński, mieszkaniec Łodzi, zawiadomił policję III kom. kolejowego, że z cysterny jego stojącej na stacji towarowej Wschodniej skradziono 8775 klg. benzyny, wartości 6360 zł.

Zaginieni. 12-letni Stefan Wardakowski (Toruńska 34) dn. 1 b. m. wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

12-letni Wacław Gawroński dn. 30 ub. m. wyszedł z domu przy ul. Wspólnej 73 i więcej nie powrócił.

— 48-letni Juljan Majerowski (Stalowa 38) dn. 1 b. m. wyszedł po pracy z domu i więcej nie powrócił.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś (6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m.).

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Radjofonja“ p. t. „Jaką przyszłość niezadługo zgotuje radjo ludzkości“ wygłosi prof. Edward Swiecimski.

17.30 — 18.30 Koncert popularny.

18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Wynalazki — Odkrycia“ p. t. „Budowa wielkich tuneli“ wygłosi p. inż. E. Porębski.

19.00 — 19.25 6-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, wygłosi prof. Lucien Roquigny.

20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro komedja Szekspira „Burza“.

Premjera w teatrze Narodowym. W czwartek dn. 8 b. m. wchodzi na afisz teatru Narodowego nie grana od lat wielu kom. W. Sardou „Safanduły“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma“

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś ciesząca się niebywałem powodzeniem Z. Krasińskiego „Nieboska komedja“ w 32 potężnych obrazach, inscenizacja L. S. Schillera.

Teatr Polski. Codziennie świetny „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano...“

Teatr Niezależny. Dziś ekscentryczna farsa Witkiewicza i Borkowskiej „Bzik tropikalny“. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Teatr „Operetka-Wodewil“ (w ogrodzie) daje kilka razy operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Dyrekcja teatru postanowiła obniżyć ceny miejsc o przeszło 30%, poczynając od dnia dzisiejszego, do premjery nowej operetki. W najbliższych dniach premjera operetki-revue Bromme'go „Messalinette“ z p. Elną Gisted w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona rewja p. t.: „Bomba do góry“.

Teatr im. Fredry. Dziś teatr nieczynny.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Grzeszna noc“, komedja.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!“

Teatr „Eldorado“. „Nóżki na stół“.

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą“.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert popularny w wyk. Ork. Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego, z udziałem skrzypaczki St. Balińskiej i J. Pankiewiczowej (śpiew). Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

ZE SPORTU.

Polska — Estonja 2:0 (1:0).

W 13 minucie i z podania Tupalskiego Sobota zdobywa pierwszą bramkę dla Polski. Przewaga Polski nieznaczna.

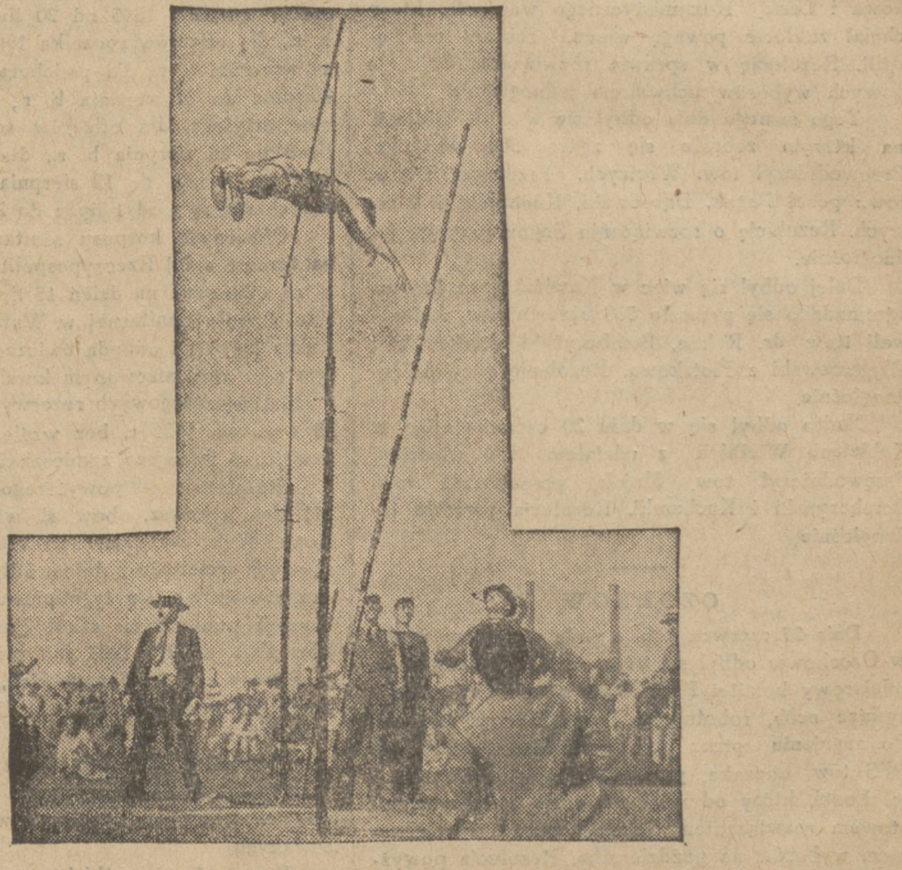
W drugiej połowie początkowo siły równe, dopiero zdobycie bramki głową przez Tupalskiego w 22 minucie zachęca drużynę Polski do silniejszych ataków. Doskonale pracuje para obrońców Polski Milde i Karasiak a przewaga Polski zaznacza się w dwuch rogach na korzyść Polski. Kontuzjowany jednak Bacz, który dotychczas dobrze atak prowadził i piłki rozdawał nie może nadążyć z powodu rany na nodze, a pozostawieni sami sobie łącznicy i skrzydła mimo gry ambitnej nie są zdolni do zdobycia bramki. Drużyna Polska wygrała zasłużenie a reprezentacji Estonji daleko jeszcze do międzyanrodowej klasy. Sędzia budapesztański p. Wertes przeoczył bramkę, zdobytą zupełnie prawidłowo przez Bacza, rzekomo z powodu pozycji spalonej, zresztą sędziował bez zarzutu.

Publiczności mimo wspaniałej pogody bardzo mało.

Warszawa — Łódź 3:2 (1:2).

Pomimo słabego stosunkowo składu Reprezentacja Warszawy odniosła zwycięstwo, Łódź jednak przez cały czas gry miała zdecydowaną przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa Szejnach, wyrównywa Herbstreich, poczem Kulawiak zdobywa prowadzenie dla Łodzi. Po pauzie Warszawa zapewnia sobie zwycięstwo zdobywając kolejno 2 bramki przez Luxenburga II i Szejnacha.

Z drużyny warszawskiej wyróżnił się Luxenburg II, Olewski i Bułanom II, który był najlepszy na boisku. W repr. Łodzi — najlepsi Kulawiak, Jasiński, Trzmiela i Gałecki. Sędzia p. Sejdner z Krakowa. Widzów 1500.



Skok o tyczce.

Zdjęcie nasze przedstawia skok o tyczce na wysokość 3 m. 96 cm. na zawodach Uniwersytetów Yale i Harvard w Ameryce.

Wiadomości z kraju.

Lwów, 4.VII. Hasmonea — Lechja (2:1 (0:0). Polonja (Przemyśl) — Sparta 2:0 (:0). Oba mecze o mistrzowstwo klasy A. Zawody towarzyskie: Pogoń — Czarni 3:3 (1:2).

Kraków, 4.VII. Wisła — Ruch (W. Hajduki) 1:0 (0:0). Mecz o puhar PZPN.

Mecze o mistrzowstwo klasy A Cracovia — B. B. S. V. 5:0 (1:0). Wawel — Makabi 3:1 (2:1). Podgórze — Jutrzenka 4:1 (2:1).

Toruń, 4.VII. TKS — Warta (Poznań) 3:2 (2:1). Mecz o puhar PZPN. Gra z lekka przewagą TKS.

Turniej tennisowy o mistrzowstwo stolicy. Mistrzowstwo panów zdobywa Marszewski, mistrzowstwo pań — W. Richterówna.

W finałowych rozgrywkach, w grze pojedyńczej panów zwyciężył Marszewski, bijąc Stolarowa 1:6, 7:5, 6:0, 7:5. W grze pojedyńczej pań W. Richterówna bije p. Poradowską 6:4, 6:1, w grze pań z wyrównaniem rozgrywka tych samych pań przynosi wynik 6:4, 4:6, 9:7 dla W. Richter. W grze podwójnej panów Stolarow — Steiner biją parę Emchowicz — Loth 6:1, 6:1 6:1.

Regaty Warsz. Towarzystwa Wioślarskiego.

W biegu czwórek półwyścigowych dębowych na przestrzeni 2000 metrów z wodą, zwyciężyła osada pod sterem Kozłowskiego w czasie 6 m. 27 sek.

W biegu dwójek podwójnych ze sternikiem zwycięża osada pod sterem Jabrzemskiego, 6 m. 55 sek.

Bieg czwórek — osada Jabrzemskiego L. 6. m. 14 sek.

Bieg czwórek półwyścigowych dębowych zwycięża osada pod sterem Jankowskiego w 6 m. 44 sek.

Bieg dwójek podwójnych turystycznych zwycięża osada pod sterem Polkowskiego w 7 m. 29 sek.

Wyszła z druku część druga pracy tow. **Adama Pragiera p. t. „Zarys skarbowości komunalnej“.** Cena zł. 7.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.